

## Niby głupstwo

Autor tekstu: **Bogdan Miś**

**P**odobno wraz z wiekiem narasta w człowieku drażliwość i skłonność do przesadnej reakcji na drobiazgi. Nie wykluczam, że dokładnie to jest moim udziałem; nie wykluczam, że fakt, który pragnę poniżej opisać, będzie dla większości Czytelników błahostką właśnie. Mnie jednak irytuje on coraz bardziej — do tego stopnia, że postanowiłem rzecz upublicznić. Jeśli Państwo podejmą z moimi poglądami dyskusję — chętnie na nią pójdę; jeśli się ze mną zgodzicie, będę rad: dowiedzie to, że może nie do końca jeszcze jestem starym zgredem.

Chodzi o pewne praktyki telewizyjne, w ostatnich latach szczególnie widoczne w stacjach prywatnych, ale także pomalutku pojawiające się już również w Publicznej. Rozumiem, że i Publiczna i komercyjne żyją w gruncie rzeczy z reklam; godzę się z tym z niekrytym obrzydzeniem, ale rozumiejąc istotę tzw. dzisiejszych czasów. Godzę się podobnie, jak z niechęcią akceptuję istnienie różnych fastfudów i makdonaldów: świństwo to i paskudztwo, ale uciec się od tego już nie da.

Ale — jak mawiał klasyk — znaj proporcję, mociumpanie. Roznosiciele ulotek czy innych szemranych domokrażców można ostatecznie tolerować, ale nie wpuszcza się ich raczej na salony i nie częstuje koniakiem.

Wiele lat temu, kiedy wchodziłem w TVP w skład zespołu układającego tzw. ramówki programowe i ustalającego — a potem nadzorującego — porządek telewizyjnego dnia, jedną z głównych zasad działalności tej przyświecających była świętość pory rozpoczynania wiadomości, szczególnie zaś głównego ich wydania. W przestrzeganiu tej zasady dochodzono niekiedy do absurdu: pamiętam, jak raz dyrektor dyżurny, aby zapewnić punktualność dziennika przerwał żywą transmisję ważnego międzypaństwowego meczu na dosłownie kilkadziesiąt sekund przed końcem, doprowadzając tym miliony kibiców do nagłego ataku wściekłości; zapłacił za to zresztą cenę bardzo wysoką, ale on po prostu nie pojmował, że wszelkie zasady są tylko po to, by fachowiec wiedział, kiedy można i należy je złamać. Ale złamać w sytuacji absolutnie wyjątkowej.

Jak starsi telewidzowie zapewne pamiętają, ostatnie kilkanaście sekund przed wiadomościami wypełnialiśmy wówczas z reguły obrazem odmierzającego ostatnie sekundy zegara — świadomie i z rozmysłem mówiąc widzowi, że oto szanujemy go i jesteśmy śmiertelnie punktualni.

No, a teraz — kicha z grochem. Jak mamy reklamy, to lecimy z nimi „do spodu”, w najmniejszym stopniu nie bacząc na - opublikowany przecież w prasie, więc dla mnie mający charakter zawartej ze mną jako widzom umowy — program dnia. Celuje w tym Polsat, którego sztandarowe wydanie informacji, to o 18.45, potrafi się rozpocząć nawet pięć minut później. Ale zdarza się i innym, w wypadku zaś wydań późniejszych jest w ogóle regułą we wszystkich stacjach.

Jest to dla mnie dowód niesłychanej wręcz i wielce obraźliwej wobec widza arogancji. Robiąc tak, nadawca mówi mi mniej więcej tyle: „siedź cicho, śmieciu, i bądź zadowolony, że w ogóle z tobą rozmawiam; moim celem jest przecież kasa, ty zaś jesteś jedynie po to potrzebny, żebyśmy mogli wyśrubować cenę za reklamę”.

Przyznam, że polubiłem program informacyjny Polsatu, odkąd zaczął nim zarządzać Tomasz Lis (choć samego Lisa — ceniąc jego profesjonalizm dziennikarski i znajomość rzemiosła — jako prezentera nie znoszę, ponieważ jego czytelne poglądy są demonstrowane w sposób tandetny; te wznoszenie oczą w górę, gdy się nie zgadza z rozmówcą, te grafomańskie i prowincjonalne wzdychania...) — jest szybki, w miarę rzetelny, względnie mało napastliwy,



pani Smoktunowicz zaś zna swój fach jak rzadko i w odróżnieniu od wielu innych telewizyjnych „starletek” nie jest „pańciowata”. Ale już go nie oglądam, przegrał u mnie konkurencję z „Faktami” TVN właśnie niepunktualnością.

Podobnie jak niepunktualności, nie trawię w telewizji jawnego cwaniactwa. Sztuczne dzielenie programu — powiedzmy, podzielenie prognozy pogody na dwie części, jak to uczyniono w Publicznej, żeby „sposobem” zapewnić oglądalność Monice Olejnik; albo wyodrębnienie tej prognozy czy informacji sportowych z wiadomości, aby uzyskać doskonały czas na reklamy — to są numerasy czytelne dla małych dzieci. Budzące jedynie wstręt i obrzydzenie do zarządzających programem. Co więcej, uczące widza manipulacji i obchodzenia przepisów; a zatem z samej swej istoty sprzeczne z tak zwaną „misją”.

Co zaś mnie w tym wszystkim po prostu przeraża, to to, że - jak się wydaje — większość ludzi uważa takie praktyki za całkiem normalne. Nikt nie wytacza telewizjom żadnych procesów, nikt nie protestuje...

Po prostu: stuliliśmy uszy po sobie i powiadamy — głupstwo, nie ma o co kopii kruszyć. Niby rzeczywiście głupstwo...

### **Bogdan Miś**

Ur. 1936. Matematyk z wykształcenia; dziennikarz naukowy, nauczyciel akademicki i redaktor - z zawodu. Członek Komitetu Prognoz Polskiej Akademii Nauk "[POLSKA 2000+](#)". Wykładał - m.in. matematykę, informatykę użytkową, zasady dziennikarstwa telewizyjnego i internetowego - na Uniwersytecie Warszawskim (Wydz. Matematyki i Wydz. Dziennikarstwa), w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości, w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki, w Akademii Filmu i Telewizji. Przez 25 lat pracował w TVP, ma na koncie ok. 1000 własnych programów; pełnił funkcję I zastępcy dyrektora programowego. Napisał ok. 20 książek, w większości popularnonaukowych, poświęconych matematyce i komputerom. Poza popularyzacją nauki, główną jego pasją są komputery z którymi jest, jak pisze, "zaprzyjaźniony od zawsze (tzn. od "ich zawsze")". Był programistą już przy pierwszej polskiej maszynie XYZ w roku 1959. Był także redaktorem naczelnym "PC Magazine Po Polsku" i "Informatyki", a w stanie wojennym - "Strażaka"; kierował działem nauk ścisłych w "Problemach" oraz działem matematyki i informatyki w "Wiedzy i Życiu". Obecnie publikuje okazjonalnie w "Polityce". Jest autorem witryn internetowych, m.in. [www.wssmia.kei.pl](http://www.wssmia.kei.pl), [gbk.mi.gov.pl](http://gbk.mi.gov.pl), [prognozy.pan.pl](http://prognozy.pan.pl). Jest członkiem ISOC, Polskiego Towarzystwa Matematycznego i członkiem-założycielem Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-05-2005 Ostatnia zmiana: 23-05-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4145) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4145>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)